

KS. WIESŁAW ŁUŻYŃSKI\*

TORUŃ

ELEMENTY ZASADY POMOCNICZOŚCI W ENCYKLICE  
BENEDYKTA XVI *CARITAS IN VERITATE*

Relacje między państwem a społeczeństwem to jedna z kluczowych kwestii podejmowanych przez katolicką naukę społeczną. Społeczeństwo powinno tak daleko rozwijać swoją działalność jak to tylko możliwe. Państwo natomiast ma interweniować wtedy, gdy jest to konieczne<sup>1</sup>. Tak reguluje te relacje zasada pomocniczości. Jej klasyczną definicję odnajdujemy już w encyklice Piusa XI *Quadragesimo anno* z 1931 roku. Jego następcy poświęcali jej w swoich wypowiedziach wiele miejsca<sup>2</sup>. Również Benedykt XVI przypomina o niej w pierwszej swojej encyklice *Deus caritas est*, podkreślając potrzebę subsydiarnej pomocy świadczonej

---

\* Ks. Wiesław Łużyński jest kapłanem diecezji toruńskiej, adiunktem w Zakładzie Teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>1</sup> J. Messner, *Das Naturrecht. Handbuch der Gesellschaftsethik, Staatsethik und Wirtschaftsethik*, Innsbruck–Wien 1960, s. 260.

<sup>2</sup> Pius XII, Encyklika *Summi Pontificatus*, nr 47; Jan XXIII, Encyklika *Mater et magistra*, nr 37, 51–58, 117; tenże, Encyklika *Pacem in terris*, nr 65–66, 140–141; Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 75, 86; Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 18; tenże, Encyklika *Centesimus annus*, nr 48; tenże, *List do Rodzin*; tenże, *Adhortacja Familiaris consortio*, nr 40.

potrzebującym przez organizacje społeczne<sup>3</sup>. W encyklice *Caritas in veritate* także nie zabrakło nauczania na temat pewnych aspektów tej zasady. W prezentacji nauczania papieskiego dotyczącego sygnalizowanej zasady należy najpierw zwrócić uwagę na ogólne przesłanie tego dokumentu oraz samą zasadę w jej negatywnym i pozytywnym aspekcie. Następnie należy uchwycić podstawowe elementy zasady pomocniczości w papieskiej encyklice.

## 1. MIŁOŚĆ W PRAWDZIE: TROSKA O SPRAWIEDLIWOŚĆ I DOBRO WSPÓLNE

Benedykt XVI w swojej trzeciej encyklice *Caritas in veritate* już na początku tego nietatwego tekstu zwraca uwagę, że miłość to dziś pojęcie wieloznaczne i dlatego potrzebuje prawdy, by nie uległa wypaczeniu, a przede wszystkim – by nie ograniczyła się do płytkiego sentymentalizmu<sup>4</sup>. Dla papieża miłość ma konkretną treść. W życiu społecznym oznacza troskę o sprawiedliwość i dobro wspólne. Kto miłuje bliźnich, będzie wobec nich sprawiedliwy. Sprawiedliwość jest więc pierwszą drogą miłości, jej najmniejszą miarą<sup>5</sup>. Nie można zatem miłować, zaniedbując obowiązki sprawiedliwości. Zdaniem papieża miłość ma rządzić relacjami społecznymi nie tylko w mikroskali – w ramach rodziny, małej grupy, w kręgu przyjaciół, ale powinna być również zasadą makrorelacji regulującą szersze stosunki społeczne<sup>6</sup>. Miłość, jak głosi św. Tomasz, oznacza pragnienie dobra drugiej osoby<sup>7</sup>. Miłość w życiu społecznym będzie realizować dobro społeczne, czyli dobro wspólne, a jest ono sumą warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą łatwiej i pełniej osiągnąć swoją doskonałość<sup>8</sup>. Troska o dobro wspólne to najpierw konieczność stworzenia instytucjonalnych ram, w których dobro społeczne mogłoby zostać zrealizowane. Dobro wspólne to zatem najpierw dobrze funkcjonujące instytucje. One tworzą warunki do pełnego rozwoju jednostek i wspólnot<sup>9</sup>. Troska o jakość państwa i jego instytucji

<sup>3</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 28.

<sup>4</sup> Tenże, Encyklika *Caritas in veritate* (dalej: Civ), nr 3.

<sup>5</sup> Tamże, nr 6.

<sup>6</sup> Tamże, nr 2.

<sup>7</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, I-II, 26, 4.

<sup>8</sup> Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, nr 58.

<sup>9</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, Lublin 2001, s. 60–61.

stanowi więc konkretny wyraz miłości społecznej. Kto miłuje bliźnich, będzie troszczył się o nich i realizował ich dobro. Można je jednak osiągnąć w odpowiednich warunkach życia społecznego, w dużej mierze dzięki dobrym, sprawnie działającym instytucjom. Dobrze funkcjonujące służby publiczne, sprawiedliwe sądy, szczelne i sprawiedliwe prawo oznaczają więcej pożytku dla tych, którzy tworzą polis – państwo<sup>10</sup>. Miłość społeczna to moralna powinność wszystkich uczestników życia społecznego. Jednak w pierwszym rzędzie jest to zadanie dla polityków – ludzi szczególnie odpowiedzialnych za *bonum commune*.

Odwołując się do realiów życia społecznego, można stwierdzić: im lepiej zorganizowana gmina, tym więcej dobra dla mieszkańców tej lokalnej społeczności; im lepiej pomyślana szkoła, tym więcej dobra dla uczniów, którzy w niej się uczą; im lepiej funkcjonuje stowarzyszenie, tym więcej dobra dla jego członków; im lepiej zorganizowana parafia, tym więcej dobra dla wspólnoty wiernych. Dobro poszczególnych osób i wspólnot jest możliwe dzięki odpowiedniej organizacji życia społecznego. Ważna jest zatem jego instytucjonalna strona. Urzeczywistnianie tego dobra przez tych, którzy dysponują władzą i mogą decydować o kształcie tych instytucji, stanowi niewątpliwie konkretny wyraz miłości społecznej. Papież nazywa to wprost instytucjonalną drogą wyrażania miłości<sup>11</sup>.

## 2. ZASADA POMOCNICZOŚCI

Troska o jakość państwa i stan jego instytucji jest praktyczną formą wyrażania miłości społecznej. Katolicka nauka społeczna stawia państwu wiele pytań natury moralnej. Jednym z głównych jest pytanie o zakres jego kompetencji. Jak daleko mają one sięgać? Czy należy je traktować totalnie, jak chciałby marksistowski kolektywizm przyznający państwu niezwykle szerokie kompetencje? Czy należy je rozumieć minimalnie, jak chciałby liberalizm?<sup>12</sup> W kontekście tych skrajności nauczanie społeczne Kościoła przypomina zasadę pomocniczości. To ona ma regulować relacje między jednostką i całym społeczeństwem a państwem. Można więc powiedzieć, że nauczanie to, chociaż nie tworzy i nie proponuje żadnych

<sup>10</sup> Tamże, s. 61.

<sup>11</sup> Civ, nr 7.

<sup>12</sup> Tamże.

modeli społecznych, wskazuje jako linię orientacyjną w relacjach społeczeństwo–państwo zasadę pomocniczości.

Te zagadnienia zauważa i podejmuje również Benedykt XVI w swoim nauczaniu społecznym. Pontyfikat tego papieża przypada na czasy pewnych napięć w funkcjonowaniu władzy oraz państwa i jego polityki socjalnej. W wyniku przemian globalnych, kryzysu państwa opiekuńczego należy przypominać zasadę pomocniczości, zgodnie z którą jednostki i wspólnoty mają aktywnie i odpowiedzialnie kreować swoją przyszłość. Papież czyni to wielokrotnie w encyklice *Caritas in veritate*. Zanim przejdziemy do analizy papieskiego nauczania, zwróćmy uwagę na istotę zasady pomocniczości w jej aspekcie najpierw negatywnym, a następnie pozytywnym.

## 2.1. NEGATYWNY ASPEKT ZASADY POMOCNICZOŚCI

Papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931) definiuje zasadę pomocniczości w następujący sposób:

nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje to najwyższe prawo filozofii społecznej: co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego nie wolno jej wydzierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Każda akcja społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy; winna pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać<sup>13</sup>.

Papież w tej wypowiedzi skupił się na negatywnym aspekcie zasady pomocniczości podkreślającym wstrzymanie się od pomocy. Większe podmioty społeczne, a przede wszystkim państwo, nie powinny odbierać kompetencji i zadań podmiotom mniejszym. Pomocniczość postuluje zatem stworzenie takiej przestrzeni wolności społecznej, by różne podmioty, poczynając od jednostki, przez rodzinę, aż po różne mniejsze i większe struktury, mogły samodzielnie wykonywać swoje zadania<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, nr 79.

<sup>14</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 92.

Negatywny aspekt tej zasady stanowi istotny punkt wyjścia w rozumieniu całości życia społecznego, a przede wszystkim w określeniu miejsca jednostki na tle wspólnoty. U podstaw zasady pomocniczości leży niezwykle pozytywne założenie: jednostka ma dość siły, by – zgodnie ze słowami Leona XIII – być dla siebie „rządcą i opatrnością”<sup>15</sup>. Człowiek jako istota obdarzona rozumem i wolną wolą może unieść ciężar odpowiedzialności za siebie. Jest w stanie poradzić sobie z zadaniami, jakie są związane z samodzielną egzystencją, oraz potrafi samodzielnie rozwiązywać problemy, jakie niesie ze sobą życie. Podobnie rodzina jako wspólnota wcześniejsza od państwa, autonomiczna, niezależna od innych podmiotów, może kompetentnie wykonywać zadania stworzenia naznaczonej miłością wspólnoty życia, zrodzenia i wychowania potomstwa, zapewnienia odpowiedniej podstawy materialnej dla wszystkich jej członków. Idąc dalej – gmina, która ma zaspokoić potrzeby społeczności lokalnej, powinna cieszyć się autonomią wobec państwa i większych struktur społecznych. Jeżeli odpowiednio radzi sobie z wypełnianiem swoich funkcji, inne podmioty nie powinny wchodzić w jej kompetencje i zadania. Podobną autonomię powinny mieć inne podmioty znajdujące się między jednostką a państwem: organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, wspólnoty i grupy kościelne oraz różnego rodzaju organizacje o charakterze gospodarczym. Negatywny aspekt zasady pomocniczości postuluje więc respekt dla wolności społecznej, w której różne podmioty społeczne odnajdą przestrzeń swobodnej realizacji swoich zadań.

U podstaw zasady pomocniczości leży więc przekonanie, że każdy człowiek jest istotą odpowiedzialną za swój los, zdolną do udźwignięcia odpowiedzialności za swoje życie<sup>16</sup>. W konsekwencji jawi się nam również odpowiednia wizja społeczeństwa, w którym istnieje gęsta sieć struktur pośrednich charakteryzujących się silną wolą działania, mocnym przeświadczeniem, że działając wspólnie, można wraz z innymi osiągać w życiu społecznym wyznaczone cele<sup>17</sup>.

Państwo, które kieruje się zasadą pomocniczości, nie powinno odbierać jednostkom i wspólnotom przysługujących im zadań i kompetencji. Naprawiając rzeczy sprawnie funkcjonujące, państwo może je zepsuć nieuprawnioną ingerencją. W tym sensie zasada pomocniczości polega na nieprzeszkadzaniu, na powstrzymaniu się od pomocy, na unikaniu

<sup>15</sup> Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, nr 6.

<sup>16</sup> Ch. Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, Kraków 1995, s. 7, 83.

<sup>17</sup> Tamże, s. 68.

wkraczania w kompetencje dobrze działających podmiotów społecznych<sup>18</sup>. Subsydiarna interwencja państwa polega jedynie na „popieraniu, pobudzaniu, koordynacji, pomocy i uzupełnianiu podejmowanych inicjatyw”<sup>19</sup>. Państwo opierające się na zasadzie pomocniczości nie osiąga własnych celów, ale te, które zastaje i rozpoznaje w społeczeństwie<sup>20</sup>. Nie jest ono bowiem celem życia społecznego, ale zaledwie środkiem służącym do osiągnięcia celów jednostkowych i społecznych<sup>21</sup>.

Zasada pomocniczości bywa również nazywana „zasadą kompetencyjną”, ponieważ pomaga w określeniu zakresu kompetencji różnych uczestników życia społecznego<sup>22</sup>. Punktem wyjścia jest sprecyzowanie zadań, które naturalnie przysługują jednostkom i wspólnotom. Kryterium podziału kompetencji jest zdolność do samodzielnego podjęcia działań<sup>23</sup>. Podmioty powinny w sposób wolny wybierać zarówno cele, jak i środki niezbędne do ich osiągnięcia<sup>24</sup>. Człowiek powinien odpowiedzialnie kierować swoim życiem, rodzina realizować należące do niej zadania, a samorząd zaspokajając potrzeby społeczności lokalnej. I tak, każdy podmiot znajdujący się między jednostką a państwem powinien urzeczywistniać cel, dla którego istnieje. Państwo kierujące się zasadą pomocniczości opiera się zatem na wolności społecznej i odpowiedzialności wszystkich uczestników życia społecznego za swoje zadania i kompetencje.

Negatywny aspekt zasady pomocniczości zakłada więc pewnego rodzaju dojrzałość społeczną: mniejsze podmioty kompetentnie wykonują swoje zadania, w sposób twórczy zagospodarowują przestrzeń, jaka została im stworzona<sup>25</sup>. To optymistyczne założenie w praktyce życia społecznego nie zawsze jest realizowane. Każdy, kto miał kiedyś okazję przyrzeć się ludziom korzystającym z opieki kościelnej „Caritas”, rodzinom, które nie wypełniają swoich elementarnych funkcji, zdaje sobie sprawę, że samodzielne i kompetentne wykonywanie zadań „od dołu”, zadań poszczególnych podmiotów, nie jest takie oczywiste. Jednostki, rodziny, wspólnoty lokalne oraz inne mniejsze i większe społeczności

<sup>18</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 96.

<sup>19</sup> Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, nr 53.

<sup>20</sup> Ch. Millon-Delsol, dz. cyt., s. 63.

<sup>21</sup> Pisu XII, Encyklika *Summi Pontificatus*, nr 47–48.

<sup>22</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 90–91.

<sup>23</sup> Ch. Millon-Delsol, dz. cyt., s. 67.

<sup>24</sup> Tamże, 34.

<sup>25</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 105.

czasem nie są w stanie samodzielnie wykonywać swoich zadań. Co należy w takiej sytuacji czynić?

## 2.2. POZYTYWNY ASPEKT ZASADY POMOCNICZOŚCI

W sytuacji niewystarczalności jednostek i wspólnot pojawia się miejsce na pozytywny aspekt zasady pomocniczości. Pomocniczość polega w pierwszym rzędzie na powstrzymaniu się od ingerencji w kompetencje podmiotów mniejszych. Jednak w sytuacji niewystarczalności podmioty większe, a ostatecznie państwo, mają prawo, a nawet obowiązek ingerencji w ich kompetencje. Należy jednak zadać pytanie, co usprawiedliwia ingerencję większych podmiotów w zadania mniejszych oraz kto powinien udzielać pomocy.

Odpowiadając na postawione pytania, należy zdecydowanie podkreślić, że powodem ingerencji nie może być większy potencjał, większe możliwości działania społeczności wyższej. Ingerencję społeczności większej usprawiedliwia jedynie niewystarczalność sił i możliwości społeczności mniejszej. Jedynie sytuacja kryzysowa jednostki, rodziny, różnych organizacji społecznych może usprawiedliwić ingerencję większych społeczności w ich kompetencje<sup>26</sup>. Nie zapominajmy, że normą jest niezależność i samodzielność małych podmiotów społecznych.

Państwo jest odpowiedzialne za całość życia społecznego. To ono powinno realizować sprawiedliwość społeczną, by wraz z postępem gospodarczym następował również postęp społeczny, by dobrobyt stawał się dobrodziejstwem wszystkich warstw społecznych, by różnice między grupami społecznymi nie pogłębiały się, ale zmniejszały<sup>27</sup>. Jednak państwo w swojej działalności nie przewidzi każdej sytuacji kryzysowej, nie zaradzi każdej potrzebie małych podmiotów<sup>28</sup>. Życie społeczne jest bogatsze, niż może przewidzieć władza centralna. Dlatego działania państwa zawsze będą obarczone pewną bezwładnością charakterystyczną dla instytucji centralnych. Między innymi z tego powodu państwo opiekuńcze nie zawsze będzie skuteczne w swoich działaniach pomocowych.

<sup>26</sup> Ch. Millon-Delsol, dz. cyt., s. 24, 42, 100; W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 96.

<sup>27</sup> Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, nr 73–74.

<sup>28</sup> Tamże, nr 120.

Dlatego próby mające na celu rozwiązanie różnych kwestii społecznych nie mogą pochodzić jedynie od państwa<sup>29</sup>. Papież w swoim nauczaniu społecznym przestrzega przed wypaczeniami państwa opiekuńczego znacznie rozszerzającego swoje kompetencje względem społeczeństwa. Państwo tego typu bierze na siebie bardzo wiele obowiązków związanych z rozwiązywaniem problemów społecznych. Realizując solidarność w społeczeństwie, nadaje jej formy publiczne, upaństwowia ją, tworząc rozległy aparat biurokratyczny. Czyniąc to, doprowadza do depersonalizacji solidarności w społeczeństwie. Państwo, biorąc na siebie wszystkie zadania wynikające z solidarności, zwalnia z odpowiedzialności jednostki i grupy społeczne. Prowadzi to do erozji solidarności na poziomie rzeczywistych relacji społecznych<sup>30</sup>.

Zasada pomocniczości odgrywa zatem ważną rolę w społeczeństwie, zarówno w swoim negatywnym, jak i pozytywnym aspekcie. Stoi na straży wolności społecznej, a jednocześnie zobowiązuje do solidarności i wsparcia tych, którzy nie radzą sobie z wykonywaniem swoich zadań. Po ukazaniu podstawowych założeń tej zasady zwróćmy uwagę na nauczanie Benedykta XVI na jej temat. Encyklika *Caritas in veritate* zawiera bowiem szereg elementów zasady pomocniczości.

### 3. ZASADA POMOCNICZOŚCI W NAUCZANIU PAPIESKIM

Benedykt XVI w swojej encyklice dostrzega problemy charakteryzujące współczesne społeczeństwa. Zwraca przede wszystkim uwagę na przerosty państwa opiekuńczego i alienację struktur pomocowych. Następnie podkreśla istotną rolę społeczeństwa obywatelskiego w odpowiedzialnym zagospodarowywaniu przestrzeni publicznej i rozwiązywaniu problemów, jakie pojawiają się w społeczeństwie. Postuluje również, by doprowadzać do samodzielności te podmioty, którym jest świadczona subsydiarna pomoc.

#### 3.1. POMOCNICZOŚĆ W KONTEKŚCIE PRZEROSTÓW PAŃSTWA OPIEKUŃCZEGO

Papież przypomina zasadę pomocniczości w kontekście kryzysu i przerostów państwa opiekuńczego. Państwo tego typu, chcąc rozwiązy-

<sup>29</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 18.

<sup>30</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 100–101.



wać różnego rodzaju problemy i patologie życia społecznego, rozbudowuje struktury pomocowe. Dochodzi w nim jednak niejednokrotnie do przerostu tych instytucji, które dążą zwykle do zabezpieczenia swoich interesów, a nie do pomocy tym, dla których zostały stworzone. Papież naucza:

zdarza się niekiedy, że adresat pomocy staje się użyteczny dla tego, kto mu pomaga, i że ubodzy służą do utrzymania przy życiu kosztownych organizacji biurokratycznych, zatrzymujących na własne utrzymanie zbyt wysoki procent tych zasobów, które powinny być w istocie przeznaczone na rozwój. W tej perspektywie byłoby pożądane, aby wszystkie [...] organizacje pozarządowe zatroszczyły się o całkowitą przejrzystość, informując donatorów i opinię publiczną o tym, jaki procent otrzymanych funduszy przeznaczany jest na programy współpracy, o prawdziwej treści tych programów i wreszcie o strukturze kosztów samej instytucji<sup>31</sup>.

Problem alienacji państwa opiekuńczego dostrzegał również poprzednik Benedykta XVI – Jan Paweł II. Według niego państwo opiekuńcze, „interweniując bezpośrednio i pozbawiając społeczeństwo odpowiedzialności, [...] powoduje utratę ludzkich energii i przesadny wzrost publicznych struktur, w których – przy ogromnych kosztach – raczej dominuje logika biurokratyczna aniżeli troska o to, by służyć korzystającym z nich ludziom”<sup>32</sup>. Rozbudowane instytucje pomocowe skupiają się bardziej na sobie, na zachowaniu swoich przywilejów, środków, możliwości działania. Istnienie ubogich jest dla nich korzystne, przekonuje bowiem o konieczności ich istnienia, o potrzebie ich utrzymywania, dotowania i rozwijania.

Państwo powinno szanować autonomię społeczności pośrednich i umożliwić społeczeństwu rozwiązywanie problemów, które są w jego zasięgu i mogą być przez nie rozwiązane. W przeciwnym wypadku państwo będzie zmuszone do rozległej interwencji. W analizowanej encyklice Benedykt XVI podkreśla, że:

szczególnym przejawem miłości i wiodącym kryterium braterskiej współpracy wierzących i niewierzących jest niewątpliwie *zasada po-*

<sup>31</sup> Civ, nr 47.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 48.

*mocniczości* będąca wyrazem niezbywalnej ludzkiej wolności. Subsydiarność jest nade wszystko pomocą dla osoby poprzez autonomię ciał pośredniczących. Owa pomoc jest udzielana, gdy osoba oraz podmioty społeczne nie radzą sobie same, i ma zawsze na celu emancypację, ponieważ sprzyja wolności i partycypacji poprzez branie na siebie odpowiedzialności. Pomocniczość szanuje godność osoby, w której widzi podmiot zawsze zdolny do tego, by dać coś innym. Pomocniczość stanowi najskuteczniejsze antidotum na każdą formę paternalistycznej opiekuńczości, ponieważ uznaje we wzajemności wewnętrzną cechę istoty ludzkiej. Może ona odzwierciedlić zarówno wielopłaszczyznową strukturę, a więc wielość podmiotów, jak i ich koordynację<sup>33</sup>.

Pomoc świadczona przez wielkie organizacje społeczne jest często nieefektywna. Struktury pomocowe organizowane przez państwo, będąc zbyt daleko, nie dostrzegają rzeczywistych problemów społecznych<sup>34</sup>. Zgodnie z duchem subsydiarności działania pomocowe nie powinny pochodzić bezpośrednio od struktury największej, jaką jest państwo. Powinny być świadczone przez wspólnotę znajdującą się najbliżej podmiotu potrzebującego pomocy. Jeśli jednostka ma kłopoty, to z pomocą powinna przyjść przede wszystkim rodzina. To ona na pierwszym miejscu ma pomóc rozwiązywać problemy jednostek. Jeśli rodzina ma kłopoty z wypełnianiem swoich funkcji, obowiązek wsparcia spoczywa na rodzinie szerszej, społeczności sąsiedzkiej, stowarzyszeniu lub organizacji samorządowej działającej w małej skali lokalnej. Jeżeli niewystarczalność dotyczy wsi lub innej wspólnoty terytorialnej, to jest to zadanie najpierw dla gminy, a dopiero później dla innych większych struktur społecznych<sup>35</sup>. Również Benedykt XVI zwraca uwagę na ważną rolę społeczności pośrednich w efektywnym rozwiązywaniu problemów społecznych.

### 3.2. AKTYWNA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Atutem struktur pośrednich, samorządów, organizacji pozarządowych, stowarzyszeń i wielu organizacji społecznych jest to, że są bliżej problemów nurtujących jednostki i wspólnoty, widzą wyraźniej, trafniej

<sup>33</sup> Civ, nr 57.

<sup>34</sup> W. Łużyński, *Struktury pośrednie pomiędzy jednostką ludzką a państwem w nauce społecznym Kościoła*, Toruń 2008, s. 362–366.

<sup>35</sup> Tenże, *Państwo pomocnicze*, s. 100–102.

oceniają kryzysową sytuację, mogą lepiej ocenić źródła niewystarczalności i w rezultacie mogą przyjąć ze skuteczną pomocą<sup>36</sup>. Jan Paweł II podkreśla, że „lepiej zna i może zaspokoić potrzeby ten, kto styka się z nimi z bliska i kto czuje się bliźnim człowieka potrzebującego”<sup>37</sup>. Pomoc świadczona przez organizacje społeczne ma charakter tzw. wsparcia bliskiego. Świadczą ją ludzie pochodzący z sąsiedztwa, tej samej parafii, wspólnoty lokalnej. Ta pomoc odwołuje się bowiem do istniejących już więzi społecznych. Jest to pomoc osób bliskich, znających realia środowiska, adekwatna więc do rzeczywistych potrzeb jednostek, rodzin i wspólnot<sup>38</sup>.

Papież zwraca uwagę na konieczność ponownego zdefiniowania kompetencji państwa i jego relacji do społeczeństwa obywatelskiego. Benedykt XVI naucza:

dzisiaj, wyciągając naukę również z trwającego kryzysu ekonomicznego, w czasie którego *władze państwowe* są bezpośrednio zaangażowane w naprawianie błędów i zaburzeń działania, bardziej realistyczna wydaje się *nowa ocena ich roli i władzy*, które trzeba mądrze na nowo rozważyć i ocenić tak, by również dzięki nowym sposobom działania były w stanie stawić czoło wyzwaniom współczesnego świata. Można przypuszczać, że dzięki lepszemu sprecyzowaniu roli władz publicznych zostaną wzmocnione nowe formy uczestnictwa w polityce krajowej i międzynarodowej, za pośrednictwem działalności organizacji funkcjonujących w społeczeństwie obywatelskim; należałoby sobie życzyć, aby w tym kierunku wzrastało uwrażliwienie obywateli na *res publica* i ich uczestnictwo w niej<sup>39</sup>.

Państwo stojące wobec trudności wynikających z pogłębiającego się zjawiska globalizacji i związanych z wykonywaniem zadań socjalnych wobec społeczeństwa powinno umożliwić społeczeństwu rozwijanie jak najszerzej zakrojonej działalności, a nawet wspierać aktywność obywatelską. Społeczeństwo zorganizowane i aktywne pomoże państwu w rozwiązywaniu problemów, z którymi wspólnota polityczna sobie nie radzi.

Benedykt XVI zwraca uwagę, że w działaniach pomocowych konieczna jest pewna elastyczność podejmowanych działań. Papież pisze: „programy rozwoju, aby mogły być dostosowane do poszczególnych sytuacji, muszą charakteryzować się elastycznością. Natomiast osoby

<sup>36</sup> Tenże, *Struktury pośrednie*, s. 364.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 48.

<sup>38</sup> W. Łużyński, *Struktury pośrednie*, s. 364.

<sup>39</sup> *Civ*, nr 24.

z nich korzystające powinny być bezpośrednio zaangażowane w ich opracowywanie i uczestniczyć w ich realizacji. [...] - ponieważ nie istnieją powszechnie skuteczne recepty"<sup>40</sup>. Programy pomocy mają być elastyczne. Tę elastyczność zapewniają działające w społeczeństwie organizacje społeczne. Są mniejsze, szybciej dostosowują się do zmieniających się warunków społecznych. Będąc bliżej rzeczywistych problemów, mogą skuteczniej pomagać. Jednostki, rodziny i wspólnoty mają aktywnie uczestniczyć w programach pomocowych, by same stały się autentycznymi protagonistami swojej pomysłowości<sup>41</sup>. Dlatego zdaniem papieża „oprócz makroprojektów potrzebne są mikroprojekty, a przede wszystkim faktyczna mobilizacja wszystkich podmiotów społeczeństwa obywatelskiego, zarówno osób prawnych, jak i fizycznych"<sup>42</sup>. Potrzebne są makroprojekty, szeroko zakrojone działania państwa, ale również mikroprojekty, działania podejmowane przez małe wspólnoty, organizacje, struktury społeczne, by docierać do potrzebujących ze skuteczną pomocą. Podmioty mniejsze realizujące projekty w skali lokalnej są bardziej elastyczne, szybciej i łatwiej reagują na zmiany zachodzące w środowisku lokalnym.

W praktyce życia społecznego konieczne jest zatem połączenie dwóch ważnych zasad: pomocniczości i solidarności. Solidarność świadczona w duchu subsydiarności musi zostać sprowadzona na poziom rzeczywistych relacji międzyludzkich. Benedykt XVI naucza: „zasada pomocniczości musi być ściśle powiązana z zasadą solidarności i na odwrót, ponieważ pomocniczość bez solidarności prowadzi do partykularyzmu społecznego, a solidarność bez pomocniczości przeradza się w opiekuńczość poniżającą potrzebującego człowieka"<sup>43</sup>. Solidarność bez pomocniczości powoduje zbytnią centralizację działań pomocowych. Państwo opiekuńcze, centralizujące świadczoną pomoc, czyni ją nieskuteczną. Na poziomie struktur pośrednich solidarność może się wyrazić w postaci pomocy rozwiązującej problemy jednostek, rodzin i wspólnot, problemy, które zawsze są wyjątkowe<sup>44</sup>. Pomocniczość natomiast bez solidarności może prowadzić do zamykania się jednostek i wspólnot na innych i do rozbicia relacji społecznych, do indywidualizmu, egoistycznego osiągnięcia swoich celów.

---

<sup>40</sup> Tamże, nr 47.

<sup>41</sup> W. Łużyński, *Struktury pośrednie*, s. 364.

<sup>42</sup> Civ, nr 47.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 100–101.

### 3.3. POMOC DLA SAMOPOMOCY

Dochodzimy wreszcie do pytania o cel, do jakiego powinna zmierzać subsydiarna pomoc. Jest nim usamodzielnienie się tych, którym jest świadczona pomoc. Chantal Millon-Delsol ujmuje to w ten sposób: „państwo może nieść pomoc albo w postaci środków, albo w postaci rezultatów. Preferować należy pierwszą ewentualność, gdyż wtedy państwo oferuje warunki społecznego działania, podczas gdy w drugim wypadku – dobra materialne. Pomoc w postaci rezultatów jest ostatecznością, ostatnią deską ratunku; nie pozwala umrzeć jednostkom, ale nie umożliwia im rozwinięcia własnej energii”<sup>45</sup>. Pomoc wielkich struktur społecznych powinna mieć na celu ofiarowanie możliwości, czyli przyszłowiowej „wędkii”, podmiotom znajdującym się w kryzysie, by mogły same sobie pomóc i w ten sposób osiągnąć społeczną samodzielność.

Poza tym pomoc powinna być doraźna i krótkotrwała. Nie może uzależniać tych, którym pomagamy. Celem jest bowiem usamodzielnienie się jednostki bądź wspólnoty znajdującej się w kryzysie. Jak zaznacza Benedykt XVI: „w działaniach na rzecz rozwoju trzeba przestrzegać zasady *centralnego charakteru osoby ludzkiej* będącej podmiotem, który w pierwszej kolejności powinien wziąć na siebie obowiązek rozwoju”<sup>46</sup>. Na każdej jednostce, rodzinie i wspólnocie spoczywa w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za jej pomyślność i rozwój. Zdaniem papieża „programy pomocy powinny [...] uwzględniać udział oddolny”<sup>47</sup>. Nie należy zapominać, że „integralny rozwój ludzki zakłada odpowiedzialność osoby [...]: żadna struktura nie może zagwarantować owego rozwoju niezależnie od odpowiedzialności ludzkiej i ponad nią”<sup>48</sup>. Pomoc nie może prowadzić do tzw. pułapki socjalnej polegającej na tym, że pomoc trwała i hojnie udzielana utrwala bierność, poczucie zależności i bezradność tych, którym państwo pomaga. Dlatego subsydiarna pomoc powinna opierać się na wspieraniu, a nie zastępowaniu działań podmiotów. Nie należy pozbawiać odpowiedzialności tych, którym jest świadczona pomoc. Jednostek lub wspólnot nie wolno pochopnie odsuwać od ich zadań, uznając je za zbyt słabe lub niekompetentne<sup>49</sup>. Wręcz przeciwnie – pomoc powinna polegać na wzmacnianiu tego, co słabe, powinna odwoływać się do moż-

<sup>45</sup> Ch. Millon-Delsol, dz. cyt., s. 27.

<sup>46</sup> Civ, nr 47.

<sup>47</sup> Tamże, nr 58.

<sup>48</sup> Tamże, nr 17.

<sup>49</sup> W. Łużyński, *Państwo pomocnicze*, s. 103.

liwości, sił, energii, jakie jeszcze drzemą w podmiocie, który znalazł się w sytuacji kryzysowej. Pomoc ma polegać na tym, by niewystarczające siły wzmocnić, by ośmielić, przekonać do wysiłku, do walki o swoją pomyślność. Pomoc ma więc zmierzać do samopomocy<sup>50</sup>.

## PODSUMOWANIE

Benedykt XVI w kontekście szerokiego tematu zasady pomocniczości zwraca uwagę na przerosty państwa opiekuńczego oraz alienację jego struktur pomocowych, które bardziej koncentrują się na sobie niż na tych, którym powinny świadczyć pomoc. Jego zdaniem społeczeństwo nie potrzebuje „paternalistycznej opiekuńczości” państwa, ale pomocy świadczonej przez „ciała pośredniczące”. Ich atutem jest elastyczność działań, umiejętność dostosowania się do zmieniających się sytuacji życia społecznego. Oprócz wielkich projektów socjalnych realizowanych przez państwo konieczne są mikroprojekty realizowane przez organizacje społeczne. Ich subsydiarna pomoc może doprowadzić osłabione podmioty społeczne do samodzielności.

## THE ELEMENTS OF THE SUBSIDIARITY PRINCIPLE IN ENCYCLICAL *CARITAS IN VERITATE*

### SUMMARY

Benedict XVI points to the excess of protective state as well as alienation of its aid structures, which concentrate on themselves rather than those they are supposed to provide with assistance. According to the Pope, what is needed is not “paternal care” of the state but help of the “indirect bodies”. The advantage of their use is action flexibility as well as ability to adapt to changing social life situations. Apart from great social projects carried out by the state, “mini-projects” conducted by social organizations are also indispensable. Their subsidarital assistance can lead weakened social subjects to autonomy.

---

<sup>50</sup> Ch. Millon-Delsol, dz. cyt., s. 45.